



Dlaczego jest nam tak gorąco?

2024-09-09

W ostatnich miesiącach na całym świecie ustanowiono ponad 1400 nowych rekordów temperatury. W tym samym czasie pojawiła się seria opracowań wskazujących, że emisje CO₂ jeszcze nigdy nie były tak wysokie, globalne ocieplenie przyspiesza, a kluczową barierę, przed którą przestrzegali klimatolodzy, przekroczymy jeszcze w tej dekadzie.

Informacje z wielu krajów świata tylko w ostatnim czasie są alarmujące: w najbardziej zagrożonych dzielnicach Delhi, stolicy Indii już brakuje wody. W sąsiednim Pakistanie co dzień z powodu upałów umiera kilkadziesiąt osób – temperatury przekroczyły tam ponad 40°C. W Grecji ekstremalnie wysokie temperatury zabijają turystów, w Arabii Saudyjskiej ponad 1300 osób zginęło podczas pielgrzymki do Mekki, setki ofiar przyniosły też fale upałów w Meksyku i USA.

Jak podsumowuje Washington Post, w trzecim tygodniu czerwca na świecie padło 1400 nowych rekordów temperatury. Równocześnie – jak alarmują naukowcy – obecnie mamy do czynienia z najwyższym stężeniem gazów cieplarnianych w ciągu [przynajmniej] ostatnich 3 milionów lat. Dwutlenek węgla zatrzymuje ciepło, więc temperatura planety rośnie.

Za zdecydowaną większość emisji gazów cieplarnianych – ok. 70% – odpowiada spalanie węgla, ropy i gazu kopalnego. Tymczasem, jak wynika z nowego raportu autorstwa Energy Institute, światowe zużycie paliw kopalnych wzrosło w 2023 r. o 1,5% i osiągnęło rekordowo wysoki poziom. Po raz pierwszy w historii związane z tym emisje CO₂ przekroczyły 40 miliardów ton.

Próg ten przekroczone pomimo faktu, że rekordowe wysokie są również inwestycje w odnawialne źródła energii, podobnie jak i ilość wytwarzanego przez nie prądu. Zapotrzebowanie na energię rośnie jednak szybciej niż przybywa ich czystych źródeł.

Skutkiem tego jest globalny wzrost temperatury Ziemi. Z raportu naukowców z IGCC opublikowanego w ostatnim czasie wynika, że w ubiegłej dekadzie temperatura Ziemi wzrosła o 0,26°C. Czyli w tempie, które jest rekordowo szybkie. To wszystko oznacza zaś, że coraz szybciej zbliżamy się do przekroczenia bariery, przed którą od lat przestrzegają nas naukowcy. Im bardziej podwyższymy temperaturę Ziemi, tym więcej będzie katastrofalnych skutków zmiany klimatu.

Klimatolodzy obliczyli, że względnie bezpiecznym progiem ocieplenia, które daje największe szanse na uchronienie nas przed spiralą zniszczenia, jest bariera 1,5°C. Jak wskazuje czerwcowy raport Światowej Organizacji Meteorologicznej (WMO), na 80% dojdzie do tego w najbliższych pięciu latach.

Abyśmy mieli choć cień szansy na ograniczenie globalnego ocieplenia do tego poziomu emisje muszą spadać o 9% rocznie. Podążanie w tym kierunku oznacza m.in., że najbogatsze państwa muszą przesunąć subsydia z paliw kopalnych na odnawialne źródła energii, magazynowanie i modernizację sieci oraz wsparcie dla społeczności wrażliwych. Oznacza też, że kraje grupy G7 i należące do OECD (w tym Polska) powinny zakończyć wydobywanie węgla do 2030 r., a do 2035 r. – wytwarzać jedynie „czystą” energię elektryczną oraz zmniejszyć podaż i popyt na ropę i gaz o 60%. Do tego wszystkie



**Magiczny
Kraków**

kraje powinny zakończyć nowe projekty węglowe już teraz. Dotyczy to zwłaszcza Azji (głównie Chin), gdzie znajduje się 95% planowanych nowych mocy węglowych.

– Podobnie jak meteor, który zniszczył dinozaury, mamy ogromny wpływ na Ziemię. W przypadku klimatu nie jesteśmy jednak dinozaurami. Jesteśmy meteorem. Nie tylko jesteśmy w zagrożeniu. Jesteśmy zagrożeniem. Ale jesteśmy też rozwiązaniem – komentuje obecną sytuację António Guterres, sekretarz generalny ONZ. I dodaje: 1,5°C to nie jest cel. To fizyczna granica.

Źródło: [Ziemia na rozdrożu](#)